

# „Poemat Pedagogiczny“ A. Makarenki

## w teatrze im. J. Osterwy w Lublinie

Sztuka w 5 aktach. Dramatyzacja: Jerzego Rakowieckiego. Reżyseria: Zofia Modrzewska. Scenografia: Jerzy Toruńczyk.

„Poemat pedagogiczny“ A. Makarenki to pełne prostoty, ale jakże wymowne i wzruszające dzieło walki o młode pokolenie radzieckie, walki prowadzonej wśród piętrzących się trudności w pierwszym okresie istnienia radzieckiego państwa, bezpośrednio po pierwszej wojnie imperialistycznej, państwa wyniszczonego wojną i interwencją. Terenem tej walki jest zakład wychowawczy dla „beprzornych“ — młodzieży bezdomnej zdemoralizowanej wojną, pozbawionej opieki i środków do życia, powiększającej szeregi przestępców. Likwidacja kłeski „beprzornych“ stała się dla młodej władzy radzieckiej zadaniem pierwszoplanowym. W tym celu zaczęto organizować liczne zakłady wychowawcze mające zastąpić nieletnim przestępcom dom rodzinny, mające nauczyć ich rzetelnej pracy dla ojczyzny. Wychowawcą w jednym z takich zakładów — kolonii im. Gorkiego zostaje młody pedagog — Antoni Makarenko. Metody nowego wychowania nie były jeszcze wówczas ustalone. W kołach pedagogicznych pokutował konserwatyzm oraz mieszczańska teoryjka o rzekomym istnieniu w ludziach pewnych wrodzonych cech ujemnych, których nie można wykorzenić, Makarenko zadaje kłam

szkodliwym teoryjkom, walczy z nimi, wypracowuje nowe metody wychowawcze. Antoni Makarenko udowodnia, że człowiek w procesie budowy nowego społeczeństwa zmienia psychikę, wyzbywając się wybujałego indywidualizmu, pędu do posiadania oraz innych przywar, którymi obciążył go ustrój kapitalistyczny.

Nowy, rewolucyjny kierunek w pedagogice, wytyczony i wypracowany przez Makarenkę wywołuje burzę w kołach pedagogów — rutyniarzy. Makarenko jest szykanowany, musi walczyć nie tylko z trudnościami materialnymi, jakich wiele piętrzy się przed młodą kolonią, nie tylko wytrwale i ofiarnie pracować nad stałym przeobrażeniem psychiki swych wychowanków, ale walczyć przeciwko narzuconym mu metodom przez pedagogów — rutyniarzy, przekonywać ich o słuszności swoich metod.

Oparta na wątkach dramatycznych dzieła A. Makarenki sztuka ma ukazać w scenicznym skrócie walkę wielkiego pedagoga radzieckiego o przekształcenie młodocianych przestępców w ofiarnych budowniczych socjalizmu, przedstawić całe bogactwo nowych metod wychowawczych. Ich istotą było stworzenie kolektywu, opartego na zasadach wzajemnej pomocy, przyjaźni i poczucia obowiązku.

Przedstawienie lubelskie „Poematu Pedagogicznego“ wiele zawdzięcza re-

żyserii Zofii Modrzewskiej, która potrafiła podkreślić najbardziej istotne momenty sztuki, oddać wiernie atmosferę walki o nowego człowieka.

Każda postać, każda scena zostały wypracowane z największą precyzją. Nawet postacie na pozór epizodyczne: inspektorki Komisariatu Oświaty w Charkowie Barbary Bregel oraz wychowawcy Rodimczyka są pełne wrażeń. Każda z nich od momentu wejścia na scenę zarówno śmieszy, jak i budzi w widzu głęboką antypatię.

Wiele trudności nastęrczało reżyserowi opracowanie scen zbiorowych. Zespół teatru państwowego nie dysponuje tak licznymi siłami, aby można obsadzić wszystkie role rutynowanymi aktorami. Zofia Modrzewska zrobiła więc dość ryzykowny eksperyment. W rolach kilku wychowanków kolonii im. Gorkiego (m. in. Owczarenki, Tarańca, Sinieńki), a także delegata i Wierszniewa występują bądź to słuchacze szkoły dramatycznej, bądź też młodzież, która po raz pierwszy zetknęła się ze sceną. Oczywiście ustawienie tych ról wymagało olbrzymiego wkładu pracy. I jakkolwiek można mieć jeszcze pewne zastrzeżenia, do gry niektórych „debiutantów“, sceny zbiorowe wypadły nad podziw dobrze.

Bezsprzecznie czołową postacią nie tylko samej sztuki, ale i przedstawienia lubelskiego jest Antoni Makarenko, w doskonałej kreacji Aleksandra Aleksego. Ten wysokiej klasy artysta, którego mieliśmy możliwość oglądać po raz pierwszy w „Rodzinie“ w roli mister Boswell'a („doradcy“ i „opiekuna“ z ramienia ambasady Stanów

Zjednoczonych) dał tym razem koncert gry. Antoni Makarenko przemawia do widza swą prostotą, swym cichym, codziennym bohaterstwem, swym wielkim zapałem i entuzjazmem.

Poza czołową kreacją, doskonałą postacią Selancjusza stworzył Maksymilian Chmielarczyk.

Spośród zespołu należy także wyróżnić Stanisława Mikulskiego w roli Zadorowa, Mieczysława Łożę — (przewodniczący Inspektora Robotniczo-Chłopskiego Czernienko), Juliusza Grabowskiego (Bratzenko) oraz Hannę Ziółkowską w roli Marusi i Irenę Miszkę w roli Oli.

Bardzo dobre postacie charakterystyczne stworzyli: Aleksandra Czarnocka (Barbara Bregel) i Zygmunt Regro.

Włodzimierz Kanłowski (Czobot) przejął rolę tak, że chwilami Czobot jest ponadto rozbudzonym młodzieńcem, co nie licuje z intencjami autora przeróbki scenicznej.

Dekoracje, wykonane przez Jerzego Toruńczyka bardzo dobre.

Uzupełnieniem lubelskiego przedstawienia, będącego bezwzględnie najlepszą pozycją w dotychczasowym bilansie działalności teatru im. J. Osterwy, są starannie przygotowane kostiumy oraz wstawki muzyczne Ryszarda Schreitera.



„Poemat Pedagogiczny“ A. Makarenki powinna obejrzeć przede wszystkim młodzież i nauczycielstwo. Wiele tam znajdzie cennych wskazówek, wiele cennych nauk.